Zespół Szkół im. Mikołaja Kopernika
w Bełżycach





czyli benefis młodych artystów z „Kopernika"

Bełżyce 2016

Opracowanie
Anna Sierpińska
Anna Matysek
Magdalena Rumińska
Marta Fronczek

Projekt okładki
Anna Sierpińska

Wywiady
Anna Matysek
Anna Sierpińska
Magdalena Rumińska

Zdjęcia ze zbiorów szkoły, nauczycieli i uczniów

Wydawca
Organizatorzy Benefisu Młodych Artystów z „Kopernika"

Zespół Szkół im. Mikołaja Kopernika
ul. Bychawska 4, 24-200 Bełżyce, tel./fax 81 517 23 62
e-mail: zsbelzyce@powiat.lublin.pl
lub sekretariat@zs-belzyce.edu.pl
www.zs-belzyce.edu.pl

Druk
Grażyna Stachyra
Krzysztof Landos

Wstęp

O młodości:
W tym wieku może się wiele rzeczy nie rozumie,
za to czuje się głębiej, niżby się rozumiało.

Wiesław Myśliwski

Nie wiem jeszcze, jak i kiedy to wszystko się zaczęło w przypadku naszych młodych artystów. Czy pierwsze symptomy ich talentu można było zauważyć już w dzieciństwie? Czy układali własne rymowanki albo mazali po ścianach bardziej artystycznie niż ich rówieśnicy? O tym mogliby opowiedzieć ich bliscy. My, nauczyciele, mamy okazję obserwować naszych wychowanków w jednym z najważniejszych okresów ich życia – kiedy zyskują świadomość siebie i własnych możliwości, a jednocześnie patrzą na świat z wnikliwością i świeżością, której czasami brakuje dorosłym. Łatwo jest jednak przegapić ten wyjątkowy czas, nie wszyscy młodzi ludzie są bowiem skorzy do rozmów z nauczycielem o tym, co im w duszy gra. By ułatwić tę komunikację realizujemy w „Koperniku" autorski projekt „Tropimy szkolnych poetów". Dotychczas, a były już dwie edycje, odkryliśmy cztery poetyckie talenty. Okazało się też, że mamy w szkole uczniów, którzy zajmują się innymi dziedzinami sztuki - fotografią, malarstwem i rękodziełem artystycznym. Ta książeczka powstaje w przededniu szkolnej uroczystości – benefisu naszych utalentowanych uczniów. Cieszę się, że nam zaufali i że udało się ich przekonać do zaprezentowania swoich umiejętności i talentów szerszemu gronu odbiorców.

Osoby opisane w tej broszurce to postacie niezwykle barwne, nadające koloryt szkole. Każda z nich jest inna, różnią się temperamentem, osobowością, zainteresowaniami. Łączy ich rok urodzenia, talent i piękny sposób patrzenia na świat.

Zapraszamy do zapoznania się z sylwetkami naszych młodych artystów. Najpierw zaprezentowani zostali uczniowie piszący wiersze, następnie ci, którzy zajmują się innymi dziedzinami sztuki. Przedstawiamy również fragmenty wypowiedzi nauczycieli, bystrych obserwatorów swoich młodych podopiecznych. Rozdział ostatni został poświęcony osobom wyjątkowo zaangażowanym w życie szkoły.

Anna Sierpińska

Rozdział I

Paweł



Przez ostatnie trzy lata prawie żadna impreza w „Koperniku" nie odbyła się bez jego udziału. Paweł nie tylko śpiewa i gra, ale również pisze teksty i komponuje muzykę. Choć, jak sam mówi, języki obce są mu obce, jest w stanie zaśpiewać w każdym języku – pod warunkiem, że piosenka trafia mu do serca. Czasy liceum to okres krystalizowania się zainteresowań literackich i talentu poetyckiego Pawła. Ceni twórczość Szymborskiej, Hłaski i Stachury. Swoją własną twórczość określa mianem „poezji pomiędzy" – pisze bowiem wiersze w busie na trasie do szkoły pomiędzy Poniatową a Bełżycami, w malutkim notatniku, z którym nigdy się nie rozstaje. Jeśli miarą ludzi inteligentnych jest autoironia, błyskotliwość i pokora, to Paweł jest arcyinteligentny. Nie jest jednak „trendy" – w dobie rzeźbienia perfekcyjnych ciał on siłownię odwiedził tylko raz (aczkolwiek się tym szczyci). To dobry i wrażliwy młody człowiek, na którego twarzy zawsze widać uśmiech, choć czasem jest to uśmiech przez łzy…

Zagadkowo o nim

„Zdolny poeta i wokalista, którego charyzma łączy cechy Jerzego Połomskiego i Włodzimierza Wysockiego. Ma zamiłowanie do czarnego, wisielczego wręcz humoru i radykalnych sądów historycznych. Zapewne skrycie marzy o locie Moskwa - Odessa". (Adam Skraiński)

„Artystyczna dusza, niedzisiejszy w pozytywnym sensie, emanujący dobrą energią. Bard szkolny". (J. Wójtowicz-Mróz)

„Mógłby być czwartym idealistą w „Lalce" Prusa – idealistą życiowym, który naiwnie wierzy, że ludzie są bardziej dobrzy niż źli. To, co dla wielu jest czymś zwyczajnym, dla Pawła bywa nieosiągalne. Wszystko, co zrobił dla naszego „Kopernika", uprawnia go do podpisywania się: Paweł „non omnis moriar" Kijewski. Teraz czas na resztę świata". (Magdalena Rumińska)

„Paweł… niezły z niego artysta! W pierwszej klasie przychodził przez trzy miesiące z zapytaniem, czy może zapisać się do koła. Zostało ono stworzone tylko ze względu na niego, bo innych chętnych nie było. Parę dni później przyprowadził ze sobą dwie dziewczyny i tak się zaczęła ich przygoda ze sceną". (Jacek Górski)

„Indywidualista. Jeżeli spotyka na swojej drodze problem, wychodzi z założenia, że lepiej go ominąć, może problem sam się rozwiąże". (Małgorzata Dubil)

„Jacek Wójcicki naszej szkoły". (Grzegorz Zagajewski)

ONA

W wierszach moich
jakże często
się pojawia
zaimek ONA
lub słowo co cechy
nosi żeńskie
tak jak
piękna i młoda

Lecz to najbardziej
zaimek ONA
jest mi bliski
bo w tym zaimku
tkwi wszystko
to – to że nie jest moja
ale (jak mam nadzieję)
nie jest ich / gromady łownej

STABILNOŚĆ

A pomyślcie?!
A wyobraźcie sobie
Że tej kropki nad literą „i"
nie ma
(mimo tego że cztery tysiące
lat temu ją tam postawili)
A uczony z wieku XIX
ją tam zatwierdził
co potwierdzili współcześni
dwudziestopierwszowieczni

A gdyby tak
nie tylko ta kropka była złudzeniem
No, ba! Aż strach myśleć
całe szczęście że to tylko
przypuszczenie

(*)**

Myśl jedna

-piękna-ulotna-czysta
Nierozerwalnie tkwi
we mnie Myśl

Trud sprawia namówienie
Myśli by zechciała
na moment włożyć
z liter utkane odzienie
położyć się, poleżeć na
czystej karcie

KAWIARNIANY GWAR

W zacisznym kącie
przy stoliku siedzi
bogini kobieta
zapachem kawy ognik świecy
odbija się w jej źrenicach
ja wpatrzony - zamyślony
mam dylemat
podejść i zapytać
czy budować w swoim sercu
obraz nadziei

COGITO ERGO SUM

Jestem!
Co dalej?
(pojawiła się)
Myśl
(myślę)
--- coś przerywa ---
więc znikam

Rozdział II
Krzysztof



Jest znany z tego, że tworzy muzykę. W tekstach widać jego zdolności językowe, gdyż obok metafor, porównań pojawia się też łacina, zarówno ta wysoka jak i podwórkowa. Zawsze wybiera własną drogę, chociażby wtedy, gdy po sukcesie przestaje być Ajotem, czy kiedy udziela wywiadu do szkolnej gazetki, czym wywołuje różne reakcje w swoim środowisku. Pełen sprzeczności: wybiera Technikum Mechaniczne, chociaż nie lubi naprawiać samochodów, czyta z wielkim zaangażowaniem „Pieśń o Rolandzie" i „Tren X" Kochanowskiego, gardząc później „Panem Tadeuszem". Lubi dyskutować, a wtedy nie wiadomo, co bardziej przekonuje: jego argumenty, czy bardzo aktywna gestykulacja. Świetny pływak i opiekun psów.

Zagadkowo o nim

„W Krzyśku najważniejsze są ręce, które "pracują" w tempie myślenia. Im szybciej, tym potok myśli bardziej chaotyczny. Bardzo dobrze to rozumiem. Zaskakuje mnie zestawieniami słów i obrazów, tym bardziej żałuję, że nie będzie mi dane usłyszeć drugiej płyty Ajota... Myślę, że byłaby bardziej spójna..." (Marta Fronczek)

„Umie przyznać się do błędów, z odpowiednią dozą pokory, uczynny, chętny do pomocy, chętnie się poprawia z przedmiotu, nawet po kilka razy". (Dorota Maj)

„Bardzo wrażliwy, taktowny, można z nim porozmawiać na każdy temat, dojrzały emocjonalnie, prezentuje wysoką kulturę osobistą, wie, co chce robić w życiu, ostatnio fascynuje się metalem". (Anna Adamczyk)

„Coś o Krzysiu? Super gość! Minął się z powołaniem, on sam o tym dobrze wie. Powinien być organistą!" (Tadeusz Gustyn)

„Bardzo się udziela na lekcji, ma głębokie przemyślenia, potrafi słuchać, jedyny uczeń tej klasy, do którego trafiają moje argumenty". (Joanna Pastwa-Zalewska)

„Zamyślony, spokojny, najpierw był aktywny, potem trochę nieobecny się stał. Zastanawiałem się, co jest, ale potem się dowiedziałem, że on to bardziej *music*..." (Andrzej Grębski)

„Jest dla mnie uosobieniem artysty poszukującego. Chciałabym znaleźć w jego wierszach motyw anioła, ale nie upadłego". (Anna Matysek)

***

wciąż ucieka zbawca z moim czasem
nie potrafię za tym nadążyć
widzę cię dziś - nie wiem, czy zobaczę jutro
na pewno będziesz moim wrogiem
gdzieś za sumieniem, w głębi serca
kryje się moja cząstka człowieczeństwa
nie czuję dziś stwórcy w mojej głowie
gdzieś mnie zgubił
potępił
podobno kocha wszystkich
nadzieja nas zabija, a zło daje zbawienie
wychodzimy przeciwko swoim
Świętym Duchom

***

cały czas iść do przodu - tak nas zaprogramowano
zniewolone cyborgi bez przyszłości
zabić nieznajomych, wykończyć wrogów
to nasze zadanie
nie wyjmą naszych procesorów, bo nie potrafią
pracujemy przez całe wieki
zniszczyć w imię naszego pana, nie mamy swojej woli
jesteśmy posłuszni
możesz nas zabić, i tak nie mamy rodziny
zastąpią nas lepsze modele

***

Zapamiętaj kiedy stałeś się wolny
Od ich bestialskiego śmiechu
Musimy walczyć - Ty i ja
Żeby żyć
Więc chodź ze mną, jeśli chcesz
Upadniemy dopiero w piekle
Jestem w Tobie
chcę Cię uwolnić
Od siebie
To ostatni dzień na ziemi
pamiętam koniec świata
Teraz wiem, że mój zbawca chce mnie spotkać
Wisiałem na krzyżu z winnymi
Z samym sobą
Zmartwychwstałem
To mój sekret
I mój kościół
Bóg
Koszmar
Gniew
Śmierć

Rozdział III
Damian



Damian jest niezwykle otwartym młodym człowiekiem, bardzo pozytywnie nastawionym do świata i ludzi. Lubi proste rytmy dobre do zabawy. Patrząc na niego ma się wrażenie, że jest zwolennikiem epikurejskiego „Carpe diem", dlatego na jego profilu można znaleźć wpisy typu „Zamiast zamartwiać się co będzie jutro... Bądź Szczęśliwy już Dzisiaj". Na natchnienie mówi „wena" i ulega jej czarowi nawet podczas pisania rozprawek na polskim. Wena też sprawia, że nie koryguje swoich wypowiedzi, co prowadzi nieraz na manowce. Manowce zresztą mają swój urok i dlatego zapewne zawsze wychodzi z klasy pierwszy, kiedy cała reszta klasy jest w połowie pisania prac klasowych. Swoje wiersze pisze tak samo szybko. Z tego zapewne powodu lubi krótkie formy. Mają one jednak sporo uroku i spontaniczności, a nawet zaskakujących metafor. Chociaż ma wygląd atlety jest niezwykle wrażliwy. Nieobcy jest mu nawet los ptaków – to ostatnio poczynione spostrzeżenie! Jest wyczulony na dźwięk słów, zwłaszcza łacińskich. Potrafi projektować tatuaże.

Zagadkowo o nim

„Smutno będzie w szkole bez niego i bez jego zabawnych dygresji na lekcjach; umówiliśmy się kiedyś, że nagra kilka swoich wypowiedzi – gdy w przyszłości trafi mi się wyjątkowo milcząca klasa, wykorzystam je w przerwie śródlekcyjnej". (Anna Sierpińska)

„Był chyba najbardziej zniecierpliwionym uczniem podczas oglądania filmu na lekcji. Bardzo mu się ten film nie podobał, co wyrażał głośno i dobitnie z jednoczesnym zerkaniem co jakiś czas na ekran..." (Marta Fronczek)

„Wesoły, dynamiczny, zawsze ma dużo do powiedzenia, ostatnio nawet wierszem, ale nie wszystko nadaje się do powtórzenia". (Małgorzata Mergo)

„U mnie na lekcjach wiecznie nienajedzony". (Małgorzata Dubil)

„Nie zawsze dokładnie wybiera numery w swoim telefonie". (Walentyna Gnatiuk)

„Potrafi być przygotowany jak nikt. Mam wrażenie, że trochę siebie notabene nie docenia". (Anna Matysek)

***

Chwila przemija, sekunda, minuta.
Nietrwałe piękno, nuta bez ucha.
Kołysanka dla dziecka, już nieśpiewana
Nowa historia przez życie pisana.
Piszemy ją sami, uśmiechem i łzami
Ogromnym bólem często z żalami.
To nasze serca, ukryci poeci
Niedoceniani, pragnący śmierci.

***

Kochanie zostań.
Ozdób me serce.
Chcę tylko Ciebie.
Hipnotyzuj mnie więcej
Aksamit Twych ust
Nadzieja na więcej
Inna niż każdy
Eliksir na szczęście.

***

Miłość jest jak gorąca herbata po zimowym spacerze.
Ogrzewa, wywołuje przyjemne ciepło,
które jest jak dotyk bliskiej osoby.
Szept miłych słów, które beztrosko muskają serca
niczym poranna bryza policzki.
Jej uśmiech kolorowy jak tęcza,
gorący niczym pierwsze słońce.
Patrząc w jej oczy, spokojne niczym ocean przed burzą
odczuwamy dziecięcy spokój
Włosy jej miękkie jak pierwsza trawa,
pachnące kwiatami wiosny.
Pierwszy pocałunek wciągający jak pierwszy papieros
a smak jej ust słodszy niż wszystko dotychczas.
Miłość to nie jest słowo, nie trzeba o niej mówić.
Wystarczy ją poczuć.

Rozdział IV
Justyna



Piękna, z długimi blond włosami. Równie pięknie wygląda na zdjęciach. Delikatna, wrażliwa, ale nie boi się wyrażać swojego zdania. Na lekcjach skupiona (dopóki nie zacznie chichotać z Izą), perfekcjonistka, zawsze przygotowana. Skromna i nieśmiała. Nikt nie wiedział, że pisze wiersze. Sam sposób, w jaki oznajmiła swój udział w projekcie „Tropimy szkolnych poetów" dużo o niej mówi. Jej polonistka wspomina ten moment jako zwyczajny i niezwyczajny zarazem. „Wyszła z klasy po lekcji, za chwilę wróciła, wręczyła teczkę z wierszami, poprosiła o anonimowość i wybiegła z klasy. Zrobiła to jakby od niechcenia, ale jednocześnie z gracją i lekkością. Jak na baletnicę przystało". Na szczęście kilka dni później dała się przekonać do publikacji wierszy pod własnym nazwiskiem. Justyna nie tylko doskonale tworzy poezję, potrafi też ją wiernie tłumaczyć na język angielski. Jest laureatką II Międzyszkolnego Konkursu Translatorskiego „Skrzydlate Słowa". Interesuje się filmem, literaturą, malarstwem i tańcem. Prowadzi bloga „Kultura karmi, nie tuczy", choć ostatnio z braku czasu rzadziej go aktualizuje.

Zagadkowo o niej

„Sumienna, zawsze można na niej polegać, dobrze piecze, dzieli się przepisami, jej pasją jest balet, świetnie się ubiera, jej strój na uroczystości zakończenia roku w kl. 2 LO zrobił na mnie niesłychane wrażenie". (Anna Adamczyk)

„Akademii z okazji 11 listopada nadała niezwykłego charakteru, bardzo jej za to dziękuję. Jej dziadek był moim ojcem chrzestnym". (Anna Matysek)

„Delikatna istota. Wie, co chce w życiu osiągnąć. Bardzo fotogeniczna, ma piękne zdjęcia na Facebooku. Od pierwszych dni w szkole potrafiła się wykazać wiedzą z mojego przedmiotu, choć nie zawsze dostawała same piątki". (Dorota Maj)

„Przykłada się do rozgrzewek przed występami artystycznymi, niezwykle utalentowana tancerka, świadoma swoich umiejętności, sumienna zwłaszcza z języka polskiego i angielskiego - nad tymi przedmiotami pracuje nawet na moich lekcjach". (Adam Skraiński)

„Bardzo fotogeniczna, ma też „fotogeniczny" plecak, który tak, jak jego właścicielka promuje naszą szkołę. Nieustannie przekracza limity". (Anna Sierpińska)

„Hmm, zagadkowa, dlatego niewiele mogę o niej powiedzieć... no może to, że „jest jak Rosja – sekret zanurzony w tajemnicy". (Grzegorz Zagajewski)

„Kocha balet, ale jej największym marzeniem jest prowadzenie własnej cukierni. Podjęła ryzykowną decyzję, że na maturze z mojego przedmiotu będzie zaznaczała te odpowiedzi, które wydają jej się najmniej prawdopodobne". (Małgorzata Dubil)

***

Nienawidzę Cię kochać!
Ta miłość…
…wysysa ze mnie życie.
I zatruwa…
Każdy nerw,
Każdą myśl,
Każdy kolejny oddech.

Trzymasz mnie w objęciach,
Lecz wszechświat twych ramion
To nie ukojenie.
To powolna, choć błoga śmierć.

Jak wąż oplatasz serce i duszę
I nie pozwalasz na zbawienny oddech.
Twój głos zdziera z moich powiek sen,
A ciepło dłoni jak ogień wypala skórę.

Miłość?…
Mityczne spełnienie w sukni z wytchnienia,
Lecz spod falban wystaje…
…Zazdrość – klątwa w masce Szczęścia
O oczach zasnutych tęsknotą.

Kocham, więc dlaczego
Nie znajduję ukojenia?!
Wzburzone fale myśli targają mną.
Tonę w nieskończonej głębi uczuć!

Chwyć mnie!
Ratuj!
Uciekaj!
Ta otchłań czyha na Ciebie!
Moja spopielona dusza
Nie spłaci sama długu
Za nasze ulotne chwile nieistnienia.

Tracę rozum z bezsilności.
Słowa jak gąbka chłoną ból nieukojony.
Chcę się schronić! Odlecieć!
Na skrzydłach słów uciekam w nicość.

Kocham!

Odejdź bo cierpię, zostań bo cierpię…

We śnie

Jesteśmy lustrzanym odbiciem świata.
Nie mieścimy się w jego ramach.
Nie podlegamy stanowionym tutaj prawom.

Spotkajmy się na progu rzeczywistości
We śnie…
Ale zostaw otwarte drzwi,
Ponieważ nic nie trwa wiecznie.

Trzymasz mnie w objęciu
We śnie…
Twój wzrok obezwładnia
We śnie…

Ta miłość tu nie istnieje.
Zbyt skomplikowana?
Zbyt błaha?
Kto to wie…

Widać to jeszcze nie jej czas.
Księga losu nie została wciąż otwarta.
Nasza historia nie została zapisana.

Za oknem mrok.
Zamykam okna duszy,
By podmuch wiatru
Nie wdarł się w mój świat
I nie rozbudził mnie.

Słowa niszczą.
Milczeniem wyznaj to
Co niewypowiedziane.
Zostańmy tu.
Pośrodku drogi donikąd.

I trwajmy tak
Między jawą, a snem!
Tylko ta ciepła łza…
…na bladej wciąż skórze widoczna
Wydaje się być zbyt prawdziwa
I przypomina,
Że nas tutaj
I teraz nie ma.

Rozdział V
Iza



Pierwszy rysunek ołówkiem wykonała w wieku jedenastu lat. Bardzo krytyczna wobec siebie. Niełatwo było ją namówić do pokazania swoich prac. Twierdzi, że byłaby z nich zadowolona dopiero wtedy, gdy tworzyłaby je „z głowy". Stanowcza i słowna, można na niej polegać. Dobrze pisze rozprawki z języka angielskiego, choć z wtorkowych zajęć dodatkowych z tego przedmiotu wychodziła zawsze 15 minut przed końcem. Przyjaciele cenią ją za dobre serce – zawsze dzieli się tym, co ma. Ona sama nie uważa tego za nadzwyczajną zaletę, twierdząc, że przy trójce rodzeństwa, takie gesty to codzienność. Iza jest świetnym kierowcą, a o samochód dba jak o dziecko. Mistrzyni w grze w kółko i krzyżyk, z pozoru spokojna i poważna, ale tak naprawdę to wulkan energii, wraz z Justyną mogłyby założyć kabaret. Choć osiemnaste urodziny ma już za sobą, śmieszy ją gdy ktoś mówi o niej „dorosła". Uwielbia dobre filmy, ale nie zna się na wszystkich gatunkach – kiedyś myślała, że SpongeBob Kanciastoporty jest ...żółtym serem.

Zagadkowo o niej

„Bardzo sumienna, stanowcza w swoich decyzjach. Bardzo ładnie maluje, szkoda tylko, że nie chce przedstawiać swoich prac na forum, widziałam je tylko w telefonie". (Dorota Maj)

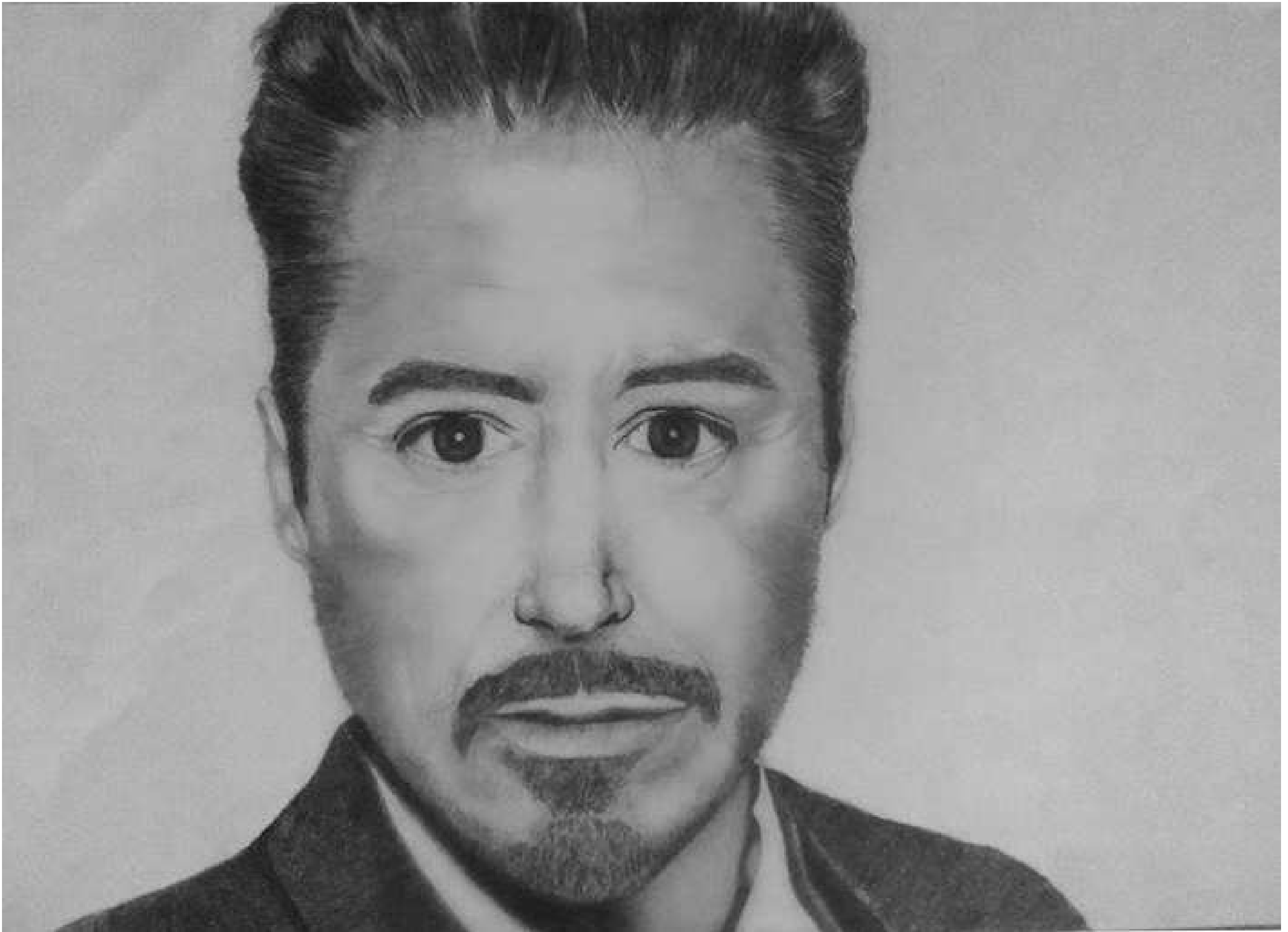
„Stanowcza, ale zdania warunkowe to nie jej bajka. Opanowana i stonowana, ale drzemią w niej ogromne pokłady energii i dobrego humoru, o czym przekonałam się podczas szkolnej sesji zdjęciowej. Ostatnio bardzo mnie wzruszyła". (Anna Sierpińska)

„Szaleniec do potęgi! Z mojego przedmiotu jak najmniejszym nakładem sił chce osiągnąć jak najwięcej". (Grzegorz Zagajewski)

„Ma ciekawy uśmiech, taki tajemniczy z lekką nutą ironii. Cieszę się, że w końcu pokazuje swoje prace, które, jak sama kiedyś wspomniała, wisiały tylko w jej pokoju i zalegały w szufladach. Będę ją zawsze przepraszać za to, że przez własną nieuwagę jej rysunki mogły zostać lekko zniszczone." (Marta Fronczek)

„Izabelę w czasie odpowiedzi cechuje nadzwyczajna powaga i skupienie. Zaraz potem wchodzi w szeptaną konwersację z Magdą i Justyną, po czym wszystkie trzy zaczynają chichotać jak pensjonarki czytające zakazany romans. Nawet w najbardziej poważnym tekście Iza jest w stanie odnaleźć coś, co ją najzwyczajniej bawi". (Magdalena Rumińska)

„Dokładna, aż do perfekcji, wymaga od siebie więcej niż od innych. w trudnych sytuacjach podbudowuje się stwierdzeniem: jeżeli brat Michał dał radę, to i ja dam radę". (Małgorzata Dubil)







Rozdział VI
Alicja



Rzetelna i bardzo ambitna. Na polskim od pierwszej do ostatniej minuty lekcji robi notatki. Ma elektryzujące spojrzenie, które najpiękniej prezentuje na swoich zdjęciach. Z natury spontaniczna w kontaktach, bardzo opanowana i profesjonalna. Od dwóch lat zawodowo zajmuje się fotografią pod szyldem AlissPhoto i jest znana nie tylko mieszkańcom Bełżyc. Nie lubi robić zdjęć cudzym aparatem. W jej obiektywie dziewczyny stają się księżniczkami, a chłopcy mają natchnione twarze. Dla sztuki potrafi być bezduszna – podczas sesji zdjęciowych każe swoim modelkom marznąć na mrozie. Co jakiś czas składa sobie różne obietnice. Gdy na Facebooku umieszcza swoje nowe autoportrety można przeczytać powtarzający się komentarz „Wow!” Jej sesjom patronuje miłość. Zakochane pary, nowo narodzone i ochrzczone dzieci – wszystkie ujęcia emanują łagodnością i szczerością, dlatego ma tylko pozytywne opinie na swoim profilu. Jest autorką zdjęć promujących naszą szkołę.

Zagadkowo o niej

„Optymistycznie nastawiona do życia, jeżeli inne argumenty zawodzą, zawsze można się zwolnić z powodu odbierania brata z przedszkola”. (Małgorzata Dubil)

„Uratowała ogródkową sesję ślubną wykonaną nieudolnie”. (Anna Matysek)

„Zarejestrowała swoim aparatem zorzę polarną”. (Wiesława Kołtuniewicz)

„Kreatywna. Nawet na lekcji potrafi szukać odpowiednich miejsc na sesje zdjęciowe. Często ze sobą korespondujemy”. (Anna Sierpińska)

„Skromna i rzetelna, Jako jedna z niewielu zawsze miała prace domowe. Cechuje ją duża kultura osobista, zawsze miła i uśmiechnięta”. (Magdalena Rumińska)



mod: Karolina Kawiak
fot: Alicja Tarczyńska

mod: Joanna Widelska
fot: Alicja Tarczyńska





mod: Jagoda Rybarczyk
fot: Alicja Tarczyńska

Więcej zdjęć na
www.facebook.com/AlissPhoto

Rozdział VII

Magda



Magda to rzadko spotykany współcześnie okaz nastoletniego miłośnika książek, co naturalną koleją rzeczy przekłada się na jej erudycję i wyróżniający się, kwiecisty styl wypowiedzi. Lubi fantastykę, szczególnie w wydaniu Sapkowskiego, oraz książki z wątkiem paranormalnym. Jest zafascynowana sztuką japońską, natomiast wręcz nie cierpi – czego nie ukrywa – sztuki współczesnej. Kiedy jest zajęta, czyta. W wolnym czasie… czyta lub robi kolczyki, bransoletki i różnego rodzaju ozdoby. Oprócz tego maluje. Trwałe miejsce zajmuje w naszej szkole wizerunek jej patrona pijącego herbatę i czytającego „Pana Tadeusza", będący symbolem szkolnej kawiarenki literacko-muzycznej „Pod Kopernikiem". Magda jest tajemnicza. Ma wąskie grono znajomych. To indywidualistka, która chadza własnymi ścieżkami i bynajmniej nie z przekory, lecz z autentycznego przekonania idzie pod prąd obiegowych opinii. Jest zbyt skromna. Nie lubi o sobie mówić i po prostu tego nie robi, gdyż ceni swoją prywatność. Jest zwolenniczką teorii, którą ujmuje tak oto: „Moje sprawy są wyłącznie moje, a reszta niech się zajmie sobą". Magda będzie się jednak musiała pogodzić z tym, że będziemy o niej mówić. Stanie się to za kilka lat, gdy ukończy wymarzone studia i zostanie rozchwytywaną w artystycznym świecie... Ale o tym na razie sza….

Zagadkowo o niej

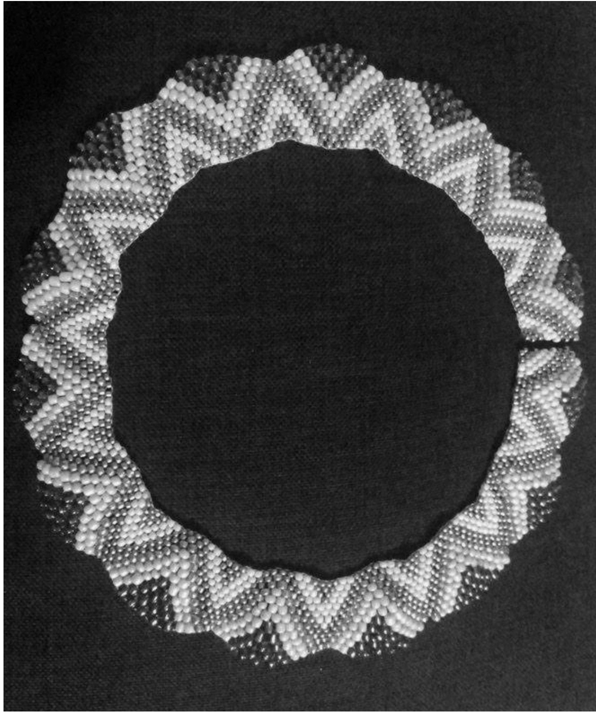
„>>Szczególarz<<, niezwykła pamięć wzrokowa, dociekliwa, ambitna. Kiedyś podczas zajęć na temat śladów pozostawianych na miejscu przestępstwa, podczas gdy inni oglądali odciski palców pod mikroskopem, ona niepostrzeżenie ukłuła się w palec, by móc obejrzeć swoją krew". (Jacek Górski)

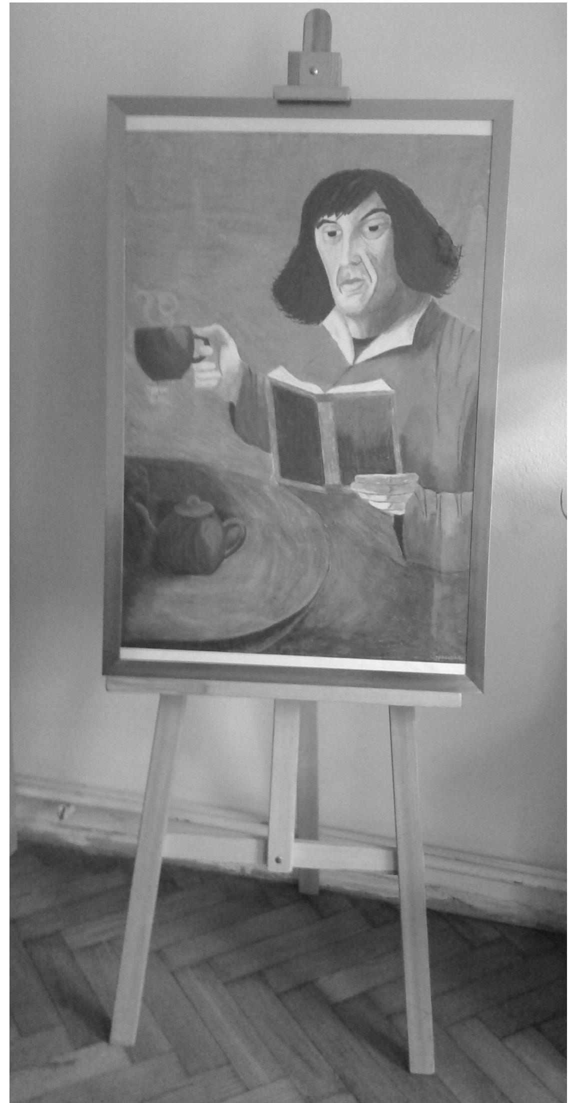
„Wrażliwa, z reguły wyciszona i żyjąca w swoim świecie artystyczna dusza. Marzy o studiowaniu na ASP w Warszawie lub Łodzi. Często zachwyca swoje koleżanki piękną, wykonaną ręcznie biżuterią. Odpowiedzialna. Troszczy się o to, żeby jak najmniej obciążać rodziców finansowo w związku z jej planami na przyszłość". (Walentyna Gnatiuk)

„Przekonała mnie, ze jej biżuteria to prawdziwa sztuka". (Marta Fronczek)

„Magda wie wszystko. Czasem udaje, że czegoś nie wie, a wówczas mówią za nią jej niespotykanie błękitne oczy i szelmowski uśmieszek". (Magdalena Rumińska)

„Cicha, spokojna, nie toleruje żadnych, ale to żadnych spotkań: klasowych, szkolnych, wycieczek. Uwielbia czarny strój i często nosi własnoręcznie zrobioną biżuterię". (Małgorzata Dubil)







Rozdział VIII

Anka



W dniu swoich urodzin 26 lipca 1997 roku przyniosła sobie na świat imię – Anna. Najbardziej nieprzenikniona osoba z 3 a, rzadko się uśmiecha i do końca nie wiadomo, co tak naprawdę myśli. Wydawało się, że interesuje się biologią i przedmiotami ścisłymi. Potrafi wyczarować anioła z drewna. Lubi muzykę, zwłaszcza w wykonaniu zespołu LemON i jako jedyna podejmuje się rozpracować na klasówkach wiersze. Trudno zebrać o niej informacje, które odsłoniłyby co nieco i w związku z tym nasuwa się jeden wniosek: w jej życiu motywem konstrukcyjnym jest romantyczny motyw tajemniczości.

Bardzo chętnie uczestniczyła w konkursach informatycznych. W szkolnym konkursie „Dzień bezpiecznego Internetu" zajęła I miejsce. Swoją przyszłość wiąże z fizjoterapią, a ściślej z masażem. Myślę, że będzie miała wielu pacjentów, bo budzi zaufanie swoim spokojem. Od dzisiaj musimy pamiętać, że jej pasją jest fotografia – prowadzi bowiem foto-bloga. Chwyta w kadrze twarze, pejzaże i sytuacje. A mottem i wyznacznikiem jej działań artystycznych są słowa: I love to photograph. Jej ulubioną i „najwierniejszą" modelką jest natura.

Zagadkowo o niej

„W Ani zaskoczyła mnie małomówność i brak takiej młodzieńczej egzaltacji... Podobnie jak ja lubi jeansy, ale to ona historię ich powstawania i legendy zna lepiej ode mnie". (Marta Fronczek)

„Na lekcji raczej milcząca, za to chętnie udziela się na Facebooku, odgadując zagadki; nagrodzona jako autorka najciekawszego komentarza na szkolnym profilu". (Anna Sierpińska)

„Jest cicha i skromna, ale lubi wyzwania – wywija pędzlem, kreśli ołówkiem. Mierzyła się już z węglem i olejem. Raz rozjaśnia, raz przyciemnia, lecz nie ściemnia. Prawdziwe tworzy twarze". (Agnieszka Kwiatkowska)

„Ona sama jest zagadką". (Wiesława Kołtuniewicz)

„Trochę mnie zaskoczyła, gdy postanowiła zdawać mój przedmiot na poziomie rozszerzonym, bo byłam przekonana, że go nie lubi". (Anna Matysek)



Więcej zdjęć na blogu
annwro1997.flog.pl





Rozdział IX

Małgosia, Justyna, Patryk, Adrian i Sebastian

Ci uczniowie nie trafili do tej książeczki tylko dlatego, że ich numery PESEL zaczynają się od 97. Wszyscy odegrali w życiu szkoły znaczące role, wpisując się na trwałe w jej historię. Na benefisie wystąpią w roli recytatorów - w ich wykonaniu usłyszymy wiersze szkolnych poetów. Sebastian zagra na gitarze.



Małgosia W gimnazjum harcerka, nadal człowiek czynu - jedna z najbardziej aktywnych osób w naszej szkole. Z jednakowym wdziękiem śpiewa, recytuje i częstuje grochówką na festynie. Beneficjentka projektu Erasmus+. Wielokrotnie reprezentowała szkołę w przeróżnych konkursach. I wygrywała je! Zawsze pierwsza na liście chętnych na ciekawe warsztaty czy wykłady. Odpowiednia osoba do kontaktu - na wiadomości na Facebooku odpowiada średnio w 15 sekund. Kocha muzykę. Angielskie słówka i wyrażenia często przywodzą jej na myśl konkretne piosenki, dlatego czasem na lekcji angielskiego z ostatniej ławki daje się słyszeć ciche nucenie. Na klasówkach podpisuje się krótko – Minik.

Justyna Dociekliwa i skrupulatna. Nie śpiewa, ale recytuje. Zdobyła laury na konkursach recytatorskich. Jednak jej żywiołem jest konferansjerka – z wdziękiem i profesjonalizmem prowadziła większość szkolnych imprez i uroczystości. Pełna temperamentu - widoczna na szkolnych korytarzach. Jej twarz zwykle rozjaśnia uśmiech. Bez wahania poświęca swój prywatny czas na udział w akademiach także poza szkołą - w MDK-u i kościele - i swoim głosem elektryzuje publiczność. Świetnie sobie radzi z próbnymi zestawami matury ustnej z języka angielskiego. Twierdzi, że nie ma dla niej pytania, w odpowiedzi na które nie można by było użyć słowa „mortgage”.





Patryk potrafi rozkręcić imprezę nawet na szkolnym korytarzu, porwać do walca panią naczelnik wydziału edukacji, nawet jeśli nie ma tego w scenariuszu, czytać uroczo ogłoszenia przez radiowęzeł. Wspólnie z Justyną zajmował się prowadzeniem szkolnych imprez. W ostatniej zadebiutował nawet jako model. Trochę nieprzytomny, bo wyrwany do odpowiedzi musi najpierw pozbierać myśli. Nie lubi odpowiadać na forum klasy, za to scena jest jego żywiołem i braku tremy można mu pozazdrościć. Myślałyśmy do niedawna, że jego żywiołem jest taniec, ale okazuje się, że ma jeszcze jedna pasję – rysuje.



Adrian Na lekcjach pochłaniają go różne tematy, przy czym niekoniecznie są to tematy tych lekcji. Z natury leniwy, ale matury próbne z angielskiego zalicza na 100%. Do tego jest laureatem Ogólnopolskiego Konkursu Języka Angielskiego English Ace (1 miejsce w województwie). Lubi się droczyć i targować – po prostu urodzony negocjator. Próbując osiągnąć zamierzony cel, potrafi podać dziesiątki argumentów. Jeśli już coś go naprawdę zainteresuje, jest nieocenionym interpretatorem literatury – znawca „Jądra ciemności". Potrafi błyskawicznie zorientować się w problematyce lektury, której nie czytał. Jeszcze nie ujawnił, co go motywuje do życia.



Sebastian Znany ze swoich kontrowersyjnych poglądów politycznych, których jednak potrafi konsekwentnie bronić i nie waha się ich upowszechniać nawet podczas konkursu wojewódzkiego dla młodzieży zorganizowanego jako próba kampanii prezydenckiej dla młodzieży. Ekipa, której przewodził, znalazła się co prawda poza podium, ale czwarte miejsce to było coś, z naszych informacji wynika, że był najlepszy. Zdolny i inteligentny. Deklaruje chęć posiadania biznesu, który pozwoliłby mu na życiową realizację. Samodzielnie uczy się języka hiszpańskiego i jest bezkonkurencyjny w tłumaczeniu literatury angielskiej.

Leopold Staff

Ars poetica

Echo z dna serca, nieuchwytne,
Woła mi: "Schwyć mnie, nim przepadnę,
Nim zblednę, stanę się błękitne,
Srebrzyste, przezroczyste, żadne!"

Łowię je spiesznie jak motyla,
Nie, abym świat dziwnością zdumiał,
Lecz by się kształtem stała chwila
I abyś, bracie, mnie zrozumiał.

I niech wiersz, co ze strun się toczy,
Będzie, przybrawszy rytm i dźwięki,
Tak jasny jak spojrzenie w oczy
I prosty jak podanie ręki.

Spis treści